



WYWIAD ZE SHREKIEM

- aktorem Teatru Muzycznego - **Rafałem Ostrowskim**
przeprowadzony w przededniu zejścia spektaklu z afisza.

Czy podoba się Panu rola, którą Pan odgrywa? S: Tak, bardzo ją lubię,

Przed jaką publicznością lubi Pan występować - przed dorosłymi czy przed dziećmi? S: Jeżeli chodzi o ten spektakl i tę postać Shreka, to fajnie się występuje przed dziećmi i bardzo fajnie przed dorosłymi. Ta bajka była kiedyś reklamowana, że to jest taka opowieść dla dorosłych, na którą można przyjść z dziećmi. I ona jest chyba bardziej dla dorosłych nawet niż dla dzieci. Dzieci lubią te postaci bajkowe, lubią te wygłupy, a historia, która tutaj jest opowiedziana, jest jak najbardziej poważna. Zwróćcie uwagę, o co walczył ten Shrek. On walczył o swoje miejsce, o swoją godność, żeby móc kochać tego, kogo chce kochać i móc być z tym, z kim chce być. Bardzo poważne ma problemy ten Shrek.

Od jak dawna pracuje Pan w teatrze? S: Pracuję w teatrze od 1994 roku.

Czy podobają się Panu charakteryzacje? S: (ŚMIECH) Trudne pytanie mi zadałaś, czy mi się podobają? Większość charakteryzacji robię sobie sam, oprócz tej oczywiście, bo ta wymaga pomocy. Na początku wymagała dwóch i pół godzin starania się, żeby móc założyć maskę. W tej chwili charakteryzatorki doszły do takiej wprawy, że w godzinę wszystko jest gotowe.

Jednym z najdroższych elementów w tym spektaklu, jest maska tytułowego bohatera. Ten czerep to jest wielki hełmofon, do którego przyklejona jest tylko ta część z uszami na specjalny klej-silikon. Kostium powoduje, że jestem - jak widzicie - cały mokry, to jest tak jakby się siedziało cały dzień na basenie, kiedy się zdejmuje ten kostium.

Ile czasu zazwyczaj uczy się Pan swoich ról? S: Ja się swoich ról uczę najczęściej przy okazji, kiedy mamy próby. Wtedy kiedy trwa przygotowanie do roli, kiedy budujemy spektakl. Czasami jest tak, że kiedy jest taki spektakl, w którym mam naprawdę dużo tekstu, a bywają takie przedstawienia, no to muszę w teatrze zostawać, po porannym przedstawieniu albo po porannej próbie, siedzieć do wieczora i uczyć się tylko i wyłącznie tekstu. A ja mam dzieci, tak trochę w waszym wieku (śmiej). Jeden syn ma 10 lat, drugi 2 i pół, ale mam też syna, który ma już 21 lat, więc nie zawsze się mogłem uczyć w domu. A teraz zobaczcie, co to znaczy zdjąć hełmofon – (Pokaz zdjęcia maski Shreka z głowy). Ten cały łeb zrobiony jest z bardzo ciężkiego silikonu, a cały ciężar oparty jest tylko na głowie, więc bardzo mnie boli szyja po każdym spektaklu. Jest dużo niewygodnych rzeczy, które trzeba zniesić w tej pracy.



Shrek

Dominika Rucińska

**W TYM NUMERZE
DWA WYWIADY! ZAPRASZAMY**

**Wywiad z panem Rafałem Ostrowskim
- odtwórcą roli Shreka
w przedstawieniu Teatru Muzycznego**

Sekrety Pani Dyrektor

Renaty Koziarskiej

NUMER PRZYGOTOWALI:

*Julia Duchnowska
Julia Kucharska
Dominika Rucińska
Marek Madejczyk*

OPIEKUNOWIE:

*Aleksandra Iwańska
Monika Turska*

Za pomoc w przygotowaniu numeru dziękujemy Pani Justynie Duchnowskiej ;)

WYWIAD ZE SHREKIEM

w roli głównej znakomity aktor Teatru Muzycznego - RAFAŁ OSTROWSKI

Jak przygotowywał się Pan do roli Shreka? S: Do roli Shreka na scenie tak naprawdę miałem zaledwie 7 prób, ponieważ pracowałem wtedy w Warszawie. Ale miałem wcześniej dostęp do materiałów, np. moja żona nagrywała mi próby i przesyłała mi potem ten materiał, a ja go sobie w Warszawie oglądałem. Patrzyłem, jakimi drogami porusza się Shrek, co robi Shrek i Osiół, jak tańczą, jak się zachowują, jak to reżyser sobie wyobraża i za każdym razem przyjeżdżałem tutaj, raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie, na próby. Wtedy reżyser (**Maciej Korwin**) wpuszczał mnie na scenę, żebym zobaczył, jak się trzeba w tym wszystkim odnaleźć. Tak więc do tego przedstawienia ćwiczyłem niewiele, bo miałem tylko tych 7 prób, ale przygotowania do Shreka trwały 3 miesiące.

Dziękujemy za wywiad ;-)



po spektaklu...

Dominika Rucińska



garderoba

Dominika Rucińska



przymiarka maski

Dominika Rucińska

SEKRETY PANI DYREKTOR

– Dzień dobry pani dyrektor. Jesteśmy redakcją szkolnej gazetki, czy moglibyśmy zadać Pani kilka pytań?

– Tak, oczywiście.

– Jakie są wady i zalety pracy w szkole?

– Są zalety oraz wady, ale wydaje mi się, że więcej jest zalet. Zalety są takie, że przebywa się pośród młodzieży człowiek, czuje się wtedy młody. Jeżeli chodzi o wady, to jest to na pewno hałas, są też różnorodne sprawy, które trzeba załatwiać, a największą wadą jest to, że na te wszystkie obowiązki czasami trudno znaleźć czas.

– Czy miewa Pani trudności w pracy z młodzieżą?

– Tak, są różne trudności, bo dzieci są różne i mają różne problemy, więc trzeba im pomóc.

– Czy stawia Pani uczniom duże wymagania?

– Tak, ja myślę, że jestem wymagającym nauczycielem jeśli są wysokie wymagania, to osiągnięcia też są wysokie.

– Czy dzieci na Pani lekcjach są grzeczne?

– To zależy, różnie bywa, jedni są grzeczni inni nie, ale nie lubię jak na lekcji jest cicho, bo to oznacza, że nic się nie dzieje. Ja prowadzę lekcje w grupach, czasem dyskutujemy, więc u mnie na lekcjach nie jest cicho.

– Jaką Pani pamięta śmieszną sytuację w szkole?

– Tych śmiesznych sytuacji było wiele, ale jedna taka utkwiła mi w pamięci, miała miejsce jakieś cztery czy pięć lat temu. Jeden z moich uczniów miał urodziny, ja złożyłam mu życzenia na początku lekcji, a on był zaskoczony i spytał: "To ja mam dzisiaj urodziny?" Cała klasa zaczęła się śmiać, bo on zapomniał, że ma urodziny. Wszyscy dookoła pamiętali, a on nie i cały dzień był wesół, bo wszyscy przypominali mu, że ma urodziny.



– Zna Pani zapewne jakieś tajemnicze sposoby wychowania uczniów, czy mogłaby je Pani zdradzić?

– Znam takie tajne sposoby wychowania uczniów, ale ponieważ, są tajemnicze, to ich nie zdradzę.

– Czy lubiła Pani szkołę, gdy była w naszym wieku?

– Tak, bardzo lubiłam chodzić do szkoły. Miałam fajne koleżanki i fajnych kolegów, ale były też takie dni trudne, w których nie chciałam iść do szkoły.

– Kto jest dla Pani autorytetem?

– Przede wszystkim moja mama, ale miałam też takiego nauczyciela w liceum, który był bardzo wymagający, ale przy tym sprawiedliwy. Spędzał z nami czas w bardzo fajny sposób.

- Czy ma Pani jakąś umiejętność, o której nikt nie wie?
- Posiadam wiele umiejętności, ale myślę, że nie ma takiej, o której nikt nie wie, bo chyba wtedy nie wiedziałabym, że taką mam.
- Jakie to są umiejętności?
- Umiem gotować, umiem dobrze zarządzać czasem, jestem też duszą towarzystwa. Myślę, że ludzie lubią ze mną przebywać.
- Co Pani lubi robić?
- Lubię chodzić po górach. Co roku obiecuję sobie, że już nie będę szła na żaden szczyt, bo jest to bardzo męczące i co roku jadę z myślą, że będę chodziła tylko po dolinach i podziwiała krajobrazy, a z każdym rokiem jestem coraz wyżej. Zdobywam wyższe szczyty i mimo dużego zmęczenia sprawia mi to przyjemność.
- Dziękujemy bardzo za rozmowę, do widzenia.
- Do widzenia.

- Zna Pani zapewne jakieś tajemnicze sposoby wychowania uczniów, czy mogłaby je Pani zdradzić?
- Znam takie tajne sposoby wychowania uczniów, ale ponieważ, że są tajemnicze, to ich nie zdradzę.
- Czy lubiła Pani szkołę, gdy była w naszym wieku?
- Tak, bardzo lubiłam chodzić do szkoły. Miałam fajne koleżanki i fajnych kolegów ale były też takie dni trudne, w których nie chciałam iść do szkoły.
- Kto jest dla Pani autorytetem?
- Przede wszystkim moja mama, ale miałam też takiego nauczyciela w liceum, który był bardzo wymagający, ale przy tym sprawiedliwy. Spędzał z nami czas w bardzo fajny sposób.



pani dyrektor

Dominika Rucińska